

Działając w imieniu Związku Zawodowego Pracowników IBPRS oraz Związku Zawodowego Inżynierów i Techników Organizacji Zakładowej przy IBPRS, dwóch organizacji związkowych które łącznie zrzeszają większą liczbę pracowników niż zakładowa organizacja związkowa NSZZ „Solidarność”, wyrażamy swój brak zgody na formułowanie donosów na Dyrektora i Instytut z powołaniem się na przedstawicielstwo pracowników.

Od momentu publikacji w serwisie Gazety Wyborczej artykułu pt.: „Bunt pracowników i donosy na dyrektora. Co się dzieje w rządowym instytucie” do naszych organizacji związkowych docierają od pracowników zrzeszonych, jak i niezrzeszonych, sygnały oburzenia oraz braku zgody na działania podjęte przez nielicznych pracowników uzurpujących sobie prawo reprezentowania społeczności pracowników Instytutu. Piętnujemy również praktykowanie zjawiska „donosów” i publiczne rozpowszechnianie nieprawdziwych i niepotwierdzonych informacji, których celem wydaje się być jedynie naruszenie dobrego imienia Instytutu oraz jego Dyrektora. W tym celu ustawodawca uregulował a Instytut wprowadził procedurę zgłaszania nieprawidłowości, z czego anonimowi donosiciele nie skorzystali.

Jako zakładowe organizacje związkowe zaprzeczamy, jakoby w Instytucie panowała „fatalna atmosfera” a pracownicy skarżyli się na warunki pracy, przeciwnie - mając na uwadze dobro pracowników Instytutu - popieramy kierunki polityki kadrowej i działalność Dyrekcji ukierunkowanej na poprawę całokształtu warunków pracy i płacy oraz uwzględniającej dobro Instytutu. W naszej ocenie obecna Dyrekcja podejmuje niezbędne i uzasadnione działania naprawcze uwzględniające w szczególności wytyczne co do legalności, gospodarności oraz zasadności realizowanych działań. Nasze poparcie jest tym większe, że Dyrekcja podejmuje działania mające na celu uzgodnienie istotnych spraw z załogą pracowników, dając możliwość swobodnego wyrażenia stanowisk. Okoliczność, że garstka pracowników nie legitymująca się odwagą cywilną złożenia zawiadomień zamiast donosów, nie zgadza się z racjonalnym i uzasadnionym kierunkiem działania, nie może stanowić wyznacznika oceny okoliczności faktycznych.

Zaprzeczamy twierdzeniom podnoszonym w artykule w zakresie dyskryminacji wynagradzania oraz fikcyjnego zatrudniania pracowników na innych stanowiskach. Budzi także naszą niezgodę próba budowania sensacji na płaszczyźnie działalności związanej z uprawą medycznej marihuany. Treść przywołanego na wstępie artykułu wskazuje wprost na kompletną ignorancję pracowników składających owe „donosy” w zakresie wiedzy co do działalności Instytutu ale niestety również stawia pod znakiem zapytania fundamentalne zasady etyki dziennikarskiej autora i redaktorów czasopisma.

Natomiast napawa nas ogromnym optymizmem i dumą, że już pierwsze godziny po publikacji materiału prasowego spowodowały masową na skalę Instytutu inicjatywę oddolną pracowników, którzy w różnych formach przejawiają z jednej strony brak zgody i oburzenie wobec nieprawdziwych treści zawartych w artykule, a z drugiej strony wsparcie dla obecnej Dyrekcji i życzenia wytrwałości i konsekwencji w podjętych działaniach. Pod ocenę szerokiego grona czytelników Gazety Wyborczej pozostawiamy okoliczność czym jest anonimowy donos wobec inicjatywy podjętej przez pracowników, która już pierwszych kilkunastu godzinach od publikacji przejawia się w otwartym liście do Ministra, wyrazach wsparcia dla Dyrekcji podpisanych łącznie przez przeszło stu pracowników i wprost kierowanych zarzutach do NSZZ Solidarność wskazanej w artykule jako tytułowy „donosiciel”.

Z wyrazami szacunku